

SŁOWO PASTERSKIE METROPOLITY KRAKOWSKIEGO NA WIELKI POST 2015 ROKU

Drodzy bracia i siostry!

Obrzędem posypania głów popiołem rozpoczęliśmy w Środę Popielcową wielkopostną drogę pokuty i okres przygotowania do największej chrześcijańskiej uroczystości, jaką są Święta Paschalne. Popiół, który przyjęliśmy na głowę w tym dniu, przypominał nam o nietrwałości, o przemijaniu naszej ziemskiej egzystencji. Wielu z nas stawia sobie pytanie: co warto jest życie człowieka? Niektórzy dochodzą do błędnego wniosku: skoro życie ludzkie jest kruche i nietrwałe, to nie jest cenne, wartościowe. Chrześcijanin myśli inaczej. Pomimo świadomości, że przemijamy, nie wpadamy w smutek i przygnębienie, bo jest Ktoś, kto nas wyzwolił spod panowania śmierci. Chrześcijanin wie, że bez Chrystusa, Jego Ewangelii, bez Krzyża i Zmartwychwstania nie możemy zrozumieć samego siebie, ani tego, kim jesteśmy, ani tego, po co żyjemy. Jezus Chrystus wciąż kieruje do nas te same słowa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie (J 11, 25). To jest Dobra Nowina o Bogu i o człowieku, o wieczności i zbawieniu. Zjednoczeni z Chrystusem mamy radosną perspektywę wieczności. Każdy, kto uwierzy w Chrystusa i zaufa Mu, ma inne, niż niewierzący, spojrzenie na życie. W świetle Ewangelii i wieczności wszystko nabiera nowego, innego, głębszego sensu. Wierzmy, że jesteśmy powołani do przyjaźni z Bogiem na ziemi i do wiecznej radości w niebie, do życia w Bogu w Trójcy Świętej Jedynym, który nas nieskończenie kocha. Owocem wiary jest pytanie skierowane do Chrystusa: „Co mam czynić, abym zmartwychwstał do życia w niebie? Jak mam żyć na ziemi, abym żył wiecznie z Tobą?” On sam nam odpowiada, jak kiedyś ewangelicznemu młodzieńcowi: „Znasz przykazania: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca swego i matkę” (Mk 10, 21).

I. Nawracajcie się w sakramencie pokuty!

W Środę Popielcową, podczas liturgicznego obrzędu posypania głów popiołem, Kościół przypomina Chrystusowe wezwanie: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). W świetle tych słów oceniamy swoje życie, naszą miłość do Boga i bliźniego, wierność powołaniu, świadectwo wiary w małżeństwie, rodzinie, w miejscu pracy. Owocem wiary jest powierzenie się Bogu: „Panie, który dajesz życie wieczne, kieruj moimi myślami i pragnieniami, słowami i czynami”. Z wiary rodzi się wysiłek, by unikać tego, co sprzeciwia się Bogu i Boga obraża. W wierze uznajemy nasze grzechy, pragniemy się poprawić. W sakramencie pokuty otrzymujemy przebaczenie grzechów i pomoc, aby Bóg był w naszym życiu zawsze na pierwszym miejscu. Spowiedź jest konieczna, gdy nasze czyny, słowa, pragnienia sprzeciwiają się Chrystusowi świadomie, dobrowolnie i w ważnej sprawie. Przez taki grzech, który jest ciężki, śmiertelny, tracimy łaskę uświęcającą, czyli Boże życie w nas.

Ciesz się fakt, że wielu korzysta z łaski spowiedzi nie tylko wtedy, gdy sumienie wyrzuca im grzech ciężki, ale wtedy, gdy spowiadają się systematycznie z lekkich grzechów. Niektórzy wierni proszą o kierownictwo duchowe, które zazwyczaj wiąże się ze spowiedzią.

Z bólem myślimy o tych, którzy lekceważą wielki dar miłosierdzia Bożego, jakim jest sakrament pokuty. Są tacy, którzy zatracili poczucie grzechu; są wierni, którzy twierdzą, że spowiadają się bezpośrednio Bogu. Inni nie wierzą w swoją poprawę, albo nie chcą podjąć wysiłku, by z pomocą łaski zmienić swoje życie. Apostoł nas upomina: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. (Natomiast) jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1 J 1, 8n).

Są wierni, którzy uważają, że wystarczy spowiadać się i przyjąć Komunię świętą jeden raz w roku. Niemało jest także takich, którzy przez wiele lat nie przystępują do spowiedzi. Znajdują wiele argumentów, aby swoją postawę usprawiedliwić.

Wiemy z doświadczenia, jak wielką rolę w umacnianiu miłości w małżeństwie i rodzinie pełni spowiedź i Komunia święta. Każde spotkanie z Chrystusem w sakramentach pokuty i Eucharystii odnawia wiarę, odnawia modlitwę indywidualną i rodzinną, ale także pomaga przebaczyć i przeprosić małżonka i wszystkich członków rodziny. Spowiedź pomaga uznać swoją

winę, pomaga w wysiłku, aby umocnić osłabione więzy i rozpocząć od nowa życie w wierności i ofiarnej miłości. Spowiedź broni małżonków przed pochopnymi decyzjami o rozwodzie, daje siłę do cierpliwego przeżycia czasu kryzysu. Św. Jan Paweł II mówił w Starym Sączu, że: „małżeństwo jest drogą do świętości nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową” (16.06.1999). Spotykamy wypowiedzi niektórych wiernych: „Nie chodzę do spowiedzi, bo nie otrzymam rozgrzeszenia” Takie zdanie wypowiadają często osoby, które po rozwodzie zawarły nowy, cywilny związek i żyją bez sakramentu małżeństwa. Pragnę przypomnieć naukę św. Jana Pawła II z adhortacji apostolskiej, o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*: „Kościół jest ustanowiony dla doprowadzenia ludzi (...) do zbawienia (...) Wzywam pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym (...), by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła (...) Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości, (...) do wychowania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych (...). Kościół potwierdza praktykę (...) niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński, (...) chyba że postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości (...) Kościół z ufnością wierzy, że (te osoby) mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” (por. p. 84).

2. Wiercie Chrystusowi!

Słowa Pana Jezusa, które szczególnie rozważamy w Wielkim Poście: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15), mają jeszcze jedno znaczenie: chodzi o Chrystusowy projekt życia przygotowany dla każdego człowieka. Ten projekt odkrywamy jako powołanie. Podstawowym i najczęstszym planem, jaki przygotował dla nas Pan Jezus, podstawowym powołaniem człowieka jest małżeństwo i rodzina. Przyjęcie i realizacja tego powołania jest trudne: człowiek jest skłonny do grzechu, działa w nas egoizm, pycha, chciwość i zmysłowość. Działa szatan, ojciec kłamstwa. Współczesne prądy kulturowe, środki przekazu, czynniki polityczne, nie służą trwałości i świętości małżeństwa i rodziny. Lekceważona jest trwałość małżeństwa, upowszechnia się antykoncepcję i „wolną miłość”, popiera się zabijanie nienarodzonych, związki homoseksualne próbuje się stawiać na równi z małżeństwami mężczyzny i kobiety. Ze smutkiem, ale i ze stanow-

czym sprzeciwem przeżywamy upowszechnienie pigułki, która zabija poczęte dziecko. Z bólem myślimy o decyzji Sejmu, który przyjął Konwencję, propagującą niechrześcijańską koncepcję „gender” Zasiadają w nim przecież przedstawiciele wierzącego w większości narodu.

Drodzy młodzi, zaufajcie Chrystusowi i Jego Ewangelii. Nie przyjmujcie niechrześcijańskiego stylu życia, mieszkając razem przed ślubem, bez ślubu, bez sakramentów, usprawiedliwiając się, że dziś są „inne czasy” „Nie możecie przegrać miłości” – apelował św. Jan Paweł II. W Sandomierzu mówił: „Grzechy nieczyste nie są ani miłością, ani wolnością” (1999).

Drodzy młodzi! Nie ulegajcie własnej słabości, nie ulegajcie pogańskim prądom współczesnego świata, nie ulegajcie pokusom szatańskim. Pamiętajcie, że sprowadzanie miłości mężczyzny i kobiety do nieopanowanej pożądliwości seksualnej jest niszczeniem waszego człowieczeństwa, burzeniem fundamentu, na którym macie zbudować swoją szczęśliwą przyszłość. Bądźcie odpowiedzialni za przyszłego męża i przyszłą żonę. „To nasza prywatna sprawa” – to prawda, ale wasze postępowanie pomaga żyć innym według Ewangelii, albo prowadzi bliźnich do życia w grzechu, w nieczystości i cudzołóstwie. Bądźcie odpowiedzialni za swoją wiarę i za wiarę drugiego człowieka, bądźcie odpowiedzialni za Ojczyznę i Kościół, za zbawienie swoje i bliźnich.

3. Kochaj jak Chrystus!

Pan Jezus nas uczy: „Nikt nie ma większej miłości, niż dać życie...” (por. J 15, 13). Uczy nas słowem, a jeszcze bardziej czynem. Krzyż jest znakiem i źródłem miłości: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem” (J 13, 34). Powołanie do miłości realizuje się w życiu samotnym, w życiu człowieka oddanego na służbę Bogu, ale szczególnie w małżeństwie i rodzinie. Nie ma miłości bez ofiary, poświęcenia, bez duchowej walki o wierność Bogu, sobie i innym ludziom.

Małżeństwo i rodzina – to Boży plan. Boża wola. Jezus Chrystus ustanowił małżeństwo sakramentem, to znaczy znakiem miłości Chrystusa do Kościoła i źródłem miłości, która jest darem, ale którą trzeba wciąż umacniać i odnawiać. Małżeństwo jest sakramentem w czasie ślubu i jest sakramentem w czasie całego życia małżonków. W codziennej wspólnej, rodzinnej modlitwie, odnawiajcie waszą więź z Bogiem, ale i z całą rodziną. Módlcie się za tych z rodziny, którzy oddalili się od Boga, za tych, którzy zdradzili małżonka i dzieci.

Wielki Post, Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, rekolekcje – są darem Bożym dla każdego z nas, są szansą odnowy, może ratunku, dla waszych małżeństw i rodzin. Nie mówcie: „już nic się nie da zrobić”, mówcie: „Jezu, ufam Tobie” To, co przekracza nasze siły, powierzamy Bogu, wstawiennictwu Matki Bożej i św. Jana Pawła II. Niech Wielki Post będzie bogaty w modlitwę w intencji Synodu Biskupów i Świątowych Dni Młodzieży. Nie bądźmy obojętni na wołanie Pana Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy,... Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Na dni Wielkiego Postu, dni pokuty i nawrócenia, dni miłosierdzia, dni pojednania z serca błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego!

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

Kraków, Wielki Post 2015 r.